

Wykład wieczorny wygłoszony w Murwillumbah, Australia, 15 lutego 2002 roku przez Tridandi Goswamiego Śri Śrimad Bhaktiwedantę Narajana Maharadża; Część 1

Skupcie się i słuchajcie mnie uważnie. Znów przenosimy się do Nawadwip, do Godruma-kundża na brzegu Gangesu. To czarujące miejsce, pełne pięknych kwiatów i pnączy. Siedzi tam teraz Śrila Bhaktiwinda Thakur, towarzysz Mahaprabhu i dzieli się z nami tym, co ujrzał w swoim transie. Opowiada, jak Sannjasi Thakur przybył z Kasi w Waranasi do Premadasa Babadźiego Maharadża, pokłonił się jego lotosowym stopom i powiedział: „Chcę być z tobą, i chcę służyć ci przez całe życie”. Premadas Babadźi był bardzo zadowolony i odparł: „Jesteś kwalifikowanym bhaktą. Chcę, żebyś był ze mną do końca swojego życia”.

Jakiś czas później Premadas Babadźi Maharadża zwrócił się do Sannjasi Thakura: „Ruszam na spotkanie z moim śiksha-guru. Jest niedaleko stąd, po drugiej stronie rzeki Alakananda (jednej z odnóg Gangesu), w Nrisinapati. Powinieneś udać się tam ze mną”. Jeśli byliście tam ze mną na Gaura Mandala parikramie, widzieliście to miejsce. Jeśli nie, możecie pojechać tam ze mną w tym roku. Będzie wspaniale. Przybędzie tam ponad dwadzieścia tysięcy wielbicieli, zrobią nagara-sankirtan nad brzegiem Gangesu, tworząc linie długie na dwie, trzy albo i cztery mile. Do Nrisinapati udamy się już pierwszego dnia.

Po dotarciu na miejsce Paramahansa Premadas Babadźi już z daleka ujrzał swojego Gurudewa. Z okrzykiem „Dźaja Gurudewa!” złożył mu sashtanga pranama, padając na ziemię jak długi, rękami, głową, kolanami i stopami dotykając ziemi. Jego Gurudew natychmiast powstał, podszedł do niego i objął. Oto jak zachowują się kwalifikowani uczniowie i guru. Choć Pradjumna Brahmaczari był guru, zajmował więc wyższą pozycję, podniósł z ziemi swojego ucznia i objął go, jak się obejmuje swoje dziecko.

Guru i uczeń zaczęli wysławiać Czajtanję Mahaprabhu i Nitjanandę, chwilami wylewali gorzkie łzy. Ich rozmowa przypominała rozmowę Śrila Rupy Goswamiego i Śrila Sanatany Goswamiego. Nie mieli potrzeby pytać: „Jak się masz?” ani gawędzić. Guru pyta tylko: „Jak twój bhadźan?” Jeśli z bhadźanem ucznia jest dobrze, to wszystko układa się dobrze. Jeśli jest źle, wszystko inne też układa się źle.

[Śrila Narajana Maharadża widzi, że jeden z bhaktów wychodzi]

Nie wychodź teraz. Wszyscy powinni tu zostać. Dokąd idziesz?

[Bhakta:] Właśnie przyszli moi sąsiedzi. Chcę przygotować dla nich miejsce.

[Śrila Narajana Maharadża:] Nie marnuj tego czasu. To mój czas. Nikt nie może wychodzić bez mojego pozwolenia. Twoi goście powinni wejść i usiąść. Wejdźcie, proszę i usiądźcie. Ktoś siedzący bliżej powinien podać im krzesła. Starajcie się słuchać uważnie i cierpliwie, w przeciwnym wypadku nie pojmiecie tych tematów.

Ów były sannjasin majawadi obserwował to godne naśladowania zachowanie guru i ucznia. Majawadi nie składają takich pokłonów, ponieważ błędnie uważają wszystkich za Brahmana. W takim przypadku, kto będzie kłaniał się innym? Uważając siebie i innych za Narajana, zwracają

się tylko do siebie: „Namo Narajana, namo Narajana”. Natomiast tutaj mamy do czynienia z uczniem, który widzi własną znikomością, przyrównuje się do źdźbła trawy, a swojego guru uważa za sakszad-hari, manifestację samego Najwyższego Pana.

Takie zachowanie jest właściwe. Takie nastawienie wisznuita ma zawsze, nie przez jeden czy dwa dni, poza tym nie jest ono na pokaz, ale wynika z wewnętrznego przekonania.

Po upływie godziny, gdy skończyli dyskutować, Pradjumna Brahmaczari spytał Premadasa Babadźiego: „Kto to jest?” Wtedy Sanjasi Thakur złożył sasztanga pranama swojemu paramguru tak jak zrobił to jego Gurudew Premadas Babadźi. Nauczył się już właściwego zachowania wobec guru, składania mu pokłonów oraz rozmowy z nim. Powiedział: „Jestem uczniem Premadasa Babadźiego Maharadźa”. Pradjumnę Brahmaczariego uszczęśliwiła ta odpowiedź. „Masz szczęście, że twoim guru jest ktoś taki jak Premadas Babadźi Maharadźa”. A potem dodał:

kiba wipra, kiba njasi, śudra kene naja  
jei kryszna-tattwa-wetta, sie „guru” haja

[„Bez względu na to, czy ktoś jest braminem, sannjasinem czy śudrą, może zostać mistrzem duchowym, jeśli zna naukę o Krysznie” (Czajtanja-czaritamrita, Madhja 8.128)]

Guru to ktoś, kto jest Kryszna-tattwa-wetta. - zna naukę świadomości Kryszny. Nieważne, czy inicjuje innych, czy nie - może być guru. Jeśli daje inicjację, to dobrze, a jeśli nie, może dawać śiksza. A nawet jeśli nie daje śiksza, inni odniosą korzyść, widząc jego zachowanie. Powinniście korzystać z możliwości darśanu z takim wysokiej klasy bhaktą-bhagawata i słuchać go. Nawet jeśli nic nie mówi, coś będzie emanować z jego ciała niczym promienie światła wysyłane przez słońce. Jeśli trzymacie zapas nafty, wokół będzie się unosił jej zapach. Podobnie, jeśli udacie się do któregoś z zaawansowanych bhaktów, jakieś promienie, zapach, moc przeniknie do waszych serc. Czy widzicie to, czy nie; czy zdajecie sobie z tego sprawę, czy nie - to i tak wywiera na was wpływ. Ogień nigdy nie mówi, płomień i żar pojawiają się automatycznie. Wisznuci są jeszcze potężniejsi, ponieważ swoją energią mogą kontrolować cały świat.

Prabhupada Bhaktiwedanta Swami Maharadźa pojawił się i po paru latach cały świat znalazł się w zasięgu emanowanej przez niego energii. Tyle zmian dokonało się pod jego wpływem, tyle cudów się zdarzyło.

Pradjumna Brahmaczari powiedział: kiba wipra, kiba njasi, śudra kene naja. Nawet jeśli ktoś przyszedł na świat w rodzinie o niskiej pozycji społecznej, to nie ma znaczenia. Jest guru, gdy zna Kryszna-tattwę, maja-tattwę, dźiwa-tattwę, prema-tattwę i bhakti-tattwę. Z drugiej zaś strony uczony człowiek, który zna sanskryt, umie na pamięć Wedy, Upaniszady, Brahma-sutry i potrafi je recytować, nie jest guru, gdy nie zna Kryszna-tattwy.

Śrila Bhaktiwinoda Thakur pisze tu, że śiszja powinien udać się do prawdziwego guru, który zna Kryszna-tattwę, przyswoił tę wiedzę, zawsze intonuje święte imię, jest wolny od materialnych pragnień oraz chęci zadowalania zmysłów i jest bardzo silnie przywiązany do

Kryszny. Na początkowym etapie uczeń powinien mieć choć trochę śraddha dzięki słuchaniu. Potem powinien uczynić padaśraja - przyjąć schronienie u lotosowych stóp prawdziwego guru.

Bhaktiwinoda Thakur pisze, że są dwa rodzaje guru: diksza-guru oraz śiksza-guru. Powinno się przyjąć diksza od diksza-guru i pod przewodnictwem tego guru najpierw oddać się czynności arczana. Gotowanie również należy do czynności arczana. Jeśli nie jesteście czyści, nie możecie wykonywać żadnej czynności zaliczanej do arczana. Czystość przede wszystkim. Nie można wykonywać arczana, jeśli jest się zanieczyszczonym. [Niektórzy mogą trzymać swój talerz lewą ręką, a potem tą lewą ręką dotykać czystych przedmiotów. Mogą włożyć buty do tej samej torby, w której trzymają woreczek z koralami do medytacji albo wkładają pieniądze lub klucze do woreczka z koralami. Dotykają butów, a potem - nie myjąc rąk - ofiarowują coś swojemu gurudewie.]

Szczególnie wasze serca powinny być czyste. Jeśli nosicie w sercu jakieś złe pragnienia, a zwłaszcza pożądanie czy gniew, nie macie kwalifikacji do wykonywania arczana. Nie możecie gotować, służyć swojemu gurudewie, ani nawet dotykać jego stóp. Najpierw bądźcie czyści, dopiero potem możecie to robić.

Jeśli tak nie będzie, zaczniecie widzieć błędy w osobie guru. Zobaczycie je nawet u samego Kryszny, tak jak to uczynił Durjodhana. Może być tylko jeden diksza-guru, choć śiksza-guru może być wielu. I diksza-guru, i śiksza-guru powinni być samozrealizowani. W Dżaiwa Dharma, w rozdziale 20 Widżaj Kumar zadał pytanie: „Pisma święte mówią, że nie powinno się zmieniać ani odrzucać diksza-guru. A jeśli ktoś przyjął diksza od guru, który nie ma wystarczających kwalifikacji, by dać innym kryszna-tattwę czy kryszna-bhakti, co powinien zrobić? Jeśli guru nie może pomóc swojemu uczniowi, co powinien zrobić uczeń?”

Śrila Bhaktiwinoda Thakur wyjaśnia tę kwestię poprzez odpowiedź Paramahamsy Premadasa Babadźiego, który zacytował wersety:

jo wjaktir njaja-rahitam anjajena śrinoti jah  
taw ubhau narakam ghoram wradžatah kalam akszajam

„Kto pozuje na aczarję, lecz daje fałszywe instrukcje stojące w sprzeczności z sattwata-śaśtrami, zostanie strącony do piekieł na wieczność i ten sam los spotka sprowadzonego na manowce ucznia, który słucha takiego fałszywego guru” (Hari-bhakti-wilasa 1.62)

guror apy awaliptasja karjakarjam adżanatah  
utpatha-pratipannasja paritjago widhijate

„Trzeba niezwłocznie odrzucić guru, który nie potrafi przekazać uczniowi, co powinien robić, a czego nie powinien, i który obiera złą drogę, albo z powodu złego towarzystwa, albo z powodu wrogości wobec wisznuitów”

(Mahabharata, Udjoga-parwa, 179.25; oraz Narada-panczaratra 1.10.20)

awaisznawopadistena mantrena narajam wradžet

punas cza widhina samjag grahajed waisznawad guroh

„Do piekła idzie ten, kto przyjmuje mantry od awaisznawa-guru, czyli tego, który zadaje się z kobietami i kto jest pozbawiony kryszna-bhakti”. (Hari-bhakti-wilasa 4.144)

Premadas Babadži wyjaśnił: „Przy wyborze guru należy spróbować parikszja. Należy przyjrzeć się mu i ocenić, czy może dać wam kryszna-bhakti, czy nie; upadnie czy nie; praktykuje bhakti-jogę właściwie czy nie; podąża śladem swojego guru czy nie; intonuje jedną lakhe świętego imienia czy nie; wykonuje arczana czy nie; czy wykazuje wszystkie symptomy opisane przez Śrila Wiśwanatha Czakrawartiego Thakura w Gurwastakam? „Sakszad haritwena” oznacza, że powinien mieć w sobie wszelkie cechy Hari. Jeśli ktoś tego nie sprawdził i nie zna odpowiedzi na te pytania, przyjął inicjację, a potem przekonał się, że jego guru nie ma odpowiednich kwalifikacji na wszystkich tych polach, może odrzucić go, bo w rzeczy samej nie jest prawdziwy.

Zmienić albo odrzucić takiego guru można pod dwoma warunkami. W chwili jego wyboru i przyjmowania inicjacji uczeń nie sprawdził jego kwalifikacji. Mógł pod wpływem dezorientacji przyjąć inicjację od razu, a potem - czytając księgi takie jak Śrimad-bhagawatam czy słuchając zaawansowanych wielbicieli - dowiaduje się, że tak naprawdę jego guru nie może mu pomóc. Może sobie pomyśleć: „Przyjąłem diksza piętnaście lat temu, ale nie czynię żadnego postępu”. W takim przypadku może szybko odrzucić takiego guru. Znam tylu guru, którzy nigdy nie intonują, chociaż każą innym, a sami nigdy nie mają na to czasu. Ciągłe tylko rozmawiają przez telefon, przy każdym uchu trzymając jedną słuchawkę. Zajęci są zarządzaniem, biorą udział w wielu spotkaniach, które nie rozwiązują niczyich problemów. Jeśli uczeń to zrozumie, powinien odrzucić takiego guru. Śrila Bhaktiwinoda Thakur cytował wiele słok na ten temat.

Drugi parastitiu (warunek) jest następujący: przypuśćmy, że w chwili inicjacji czyjś gurudewa szczerze podążał ścieżką bhakti, był madhjama-adhikari, znał kryszna-tattwa, maja-tattwa itp. Po jakimś czasie zaczął obcować z jakimś majawadim, sahadžija albo materialistą, przestał intonować, a potem zaczął krytykować wisznuitów i odrzucił guru-parampara. Uczeń powinien natychmiast odrzucić takiego guru tak jak pozbywa się stolca. Kiedy ktoś wydała stolec, czuje się radosny i lekki. Podobnie, rzucając tych wszystkich „kan-guru”, uczeń odczuje wielką radość.

Z drugiej strony, jeśli guru przestrzega wszystkich zasad bhakti, kontynuuje sukcesję swojego gurudewy, intonuje i pamięta, lecz nie jest na tyle uczony, by dać wam kryszna-tattwa, nie odrzucajcie go. Okazując należny mu szacunek, poproście go, by pozwolił wam poszukać towarzystwa wzniosłych wielbicieli. Jeśli nie da wam zgody, możecie zaliczyć go do tych kan-guru, których należy odrzucić. Śrila Bhaktiwinoda Thakur wyjaśnił ten temat w 20. rozdziale swojej Džaiwa Dharmy, a ja was wszystkich proszę, byście jak najszybciej to przeczytali.

Sannjasi Thakur miał wyjątkowo wzniosłe cechy. Znał brahma-tattwa, a to znaczy, że widział różnicę między tym, co transcendentalne a tym, co materialne. Tę zdolność określa się mianem brahma-nisztha. Bhagawad-gita mówi:

brahma-bhutaḥ prasannaṭma

na soczati na kankszati  
samah sarweśu bhuteśu  
mad-bhaktim labhate param

[„Tak transcendentalnie usytuowany człowiek poznaje Najwyższego Brahmana i osiąga pełnię szczęścia. Nie rozpacza i niczego nie pożąda. Tak samo nastawiony do każdej żywej istoty, osiąga stan czystego oddania dla Mnie" 18.54]

Co oznacza brahma-bhutaḥ prasannaṭma?

[Śrīpad Pundarika daśa:] W tym wersecie Kryśna mówi nam, że człowiek, który osiągnął ten wysoki poziom zaawansowania, jest odpowiednim kandydatem do wejścia do królestwa para-bhakti: mad-bhaktim labhate param. Otrzymuje sposobność wejścia do królestwa oddania, jeśli obcuje ze wzniosłymi i zaawansowanymi wielbicielami. Gdy nie ma takiej sposobności, istnieje niebezpieczeństwo, że skłoni się ku impersonalizmowi i pójdzie w zupełnie innym kierunku. Dlatego jest bardzo ważne, żeby w takim momencie szukał towarzystwa prawdziwych sadhu.

[Śrīla Narajana Maharadża:] A co oznacza na soczati? Jeśli coś poszło źle, jeśli ktoś stracił swoją pozycję, bogactwo, reputację i wszystko inne, taki człowiek nie rozpacza. Jeśli pewnego dnia staje się bezdomny, czuje radość i myśli, że wszystko jest w porządku. Jeśli żona się z nim rozwodzi, myśli: „Bardzo dobrze, bardzo dobrze. Chciałem tego. Dobrze zrobiła". Ani jedno, ani drugie go nie unieszczęśliwi. Na kankszati. Taki człowiek nigdy nie ma materialnych pragnień. Zawsze pragnie jedynie towarzystwa wzniosłych zaawansowanych wielbicieli. Chce służyć im, a zwłaszcza słowom wychodzącym z ich lotosowych ust.

tasmin mahan-mukharita madhubhīcczaritra-  
pijuś-seś-saritaḥ paritaḥ śawanti  
ta je pibanty awitriśo nriḥ gaḍha-karnais  
tan na spriśanty asana-trid-bhaja-śoka-mohaḥ

[„Mój drogi królu, jeśli tam, gdzie żyją czyści bhaktowie, przestrzegając wszystkich zasad, dzięki czemu zachowują czystą świadomość i z zapałem oddają się słuchaniu oraz intonowaniu chwał Najwyższego Pana, ktoś dostanie szansę słuchania nektaru nieustannie płynącego z ich ust niczym fale rzeki, zapomni o wszelkich potrzebach życiowych - głodzie i pragnieniu - i uodporni się na strach, rozpacz i złudzenie". (Śrīmad-bhagawataṃ 4.39-40)]

Z ust czystych bhaktów nieustannie płynie rzeka nektaru, która nie ma końca. Nektar spływa z ich lotosowych ust przez cały czas i jeśli ktoś wykąpie się w tej rzece, zostanie oczyszczony. Wszelkie nieszczęścia, trudności, smutki i kłopoty życiowe opuszczą go na zawsze. Osiągnie stan na soczati na kankszati samah sarweśu bhuteśu i wejdzie do królestwa czystej prema-bhakti.

Sannjasi Thakur był już w owym stanie nisztha, ponieważ uważał wszystkich za brahmana. Teraz jednak, spotkawszy Premada Babadžiego, wchodził w świat kryśna-prema, czyli lila-nisztha. Teraz chciał się dowiedzieć, kim jest Kryśna, jak wyglądają Jego zabawy we

Wrindawan, jaki jest piękny, i jak przyciąga do siebie wszystkie istoty. Ów stan nisztha spłynął na niego pod wpływem towarzystwa wzniosłego wisznuity. Ciągłe towarzystwo bhakty sprawia, że człowiek nigdy nie upadnie, nigdy nie zapragnie się ożenić, nigdy nie będzie pożądlivy. A jeśli pojawi się pożądanie, będzie to znaczyło, że obraził tego bhaktę i że tak naprawdę nie korzysta z jego obecności. Z towarzystwa prawdziwego guru, który dysponuje ogromną mocą wynika z pewnością coś pozytywnego. Teraz w sercu Sannjasi Thakura pojawiło się pragnienie służenia Krysznie.

Konsultant: Pudźjapada Madhawa Maharadża;

Z taśmy wykład spisali: Raghunatha dasa i Dźagad Mohini dasi;

Redakcja: Śjamarani dasi;

Zapis: Radhika dewi dasi